

Julian Kawalec

Ty życie

Niepodległość i Pamięć 18/2 (34), 192

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Julian Kawalec

Ty życie



Ty życie
Ty bańko mydlana
Każą mi cieszyć się tobą
Bańko
Jesteś cieniutka
Ale fragmentami
Pięknie błyszczysz
Złocistość się panoszy
Ale nie daje się jej
I walczy o pierwszeństwo
Zaborcza błękitność
Pomiędzy nimi drobinki
Siedmiobarwnej tęczy
Błyszczenie trwaj
Modlisz się do bańki
I ona cię wysłuchuje
Ale bardzo tęskni do pęknięcia
Żeby sobie ulżyć
Faluje swoją ledwie istniejącą
Ścianką
Ale nie pęka, bo masz
Ochotę nacieszyć się kwiatami
Nadchodzącej wiosny

Nie pęka ale cię upomina
Ciesz się ponad miarę
Aż do zmęczenia
Ale się ciesz
Bo ta radość musi
Zwyciężyć smutek
Którego ci napędzają
Szare i ciemne plamy
Wędrujące po wewnętrznej
Ścianie bańki
One sprawiają że
Mętnieją jej kolory
Złocistość i błękit
Odpryski siedmiobarwnej tęczy
Już nie te same
Takie jakieś szare ziemiste
Cieniutkie ściany bańki
Staną się jeszcze cieńsze
I jeszcze cieńsze
Aż pękną i zginą w powietrzu
Ty życie ty bańko mydlana
Takiego to splatałaś psikusa

